Rok XIII. Nr. 122 (3723) Wilno, Poniedziałek 4 Maja 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Uroczysty przebieg święta 3 maja

NABOŻEŃSTWA.

WARSZAWA, (Pat). Dziś, jako w dn. 3maja na gmachach państwowych i domach prywatnych wywieszono flagi o barwach narodowych.

O godz. 9 rano tradycyjnym zwyczajem zostało odprawione nabożeństwo w ogrodzie botanicznym.

O godz. 10 w katedrze św. Jana J. E. ks. kardynał Kakowski celebrował uroczyste nabożeństwo w asyście licznego duchowieństwa.

Na nabożeństwo przybył Pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, rząd in corpore z p. premjerem Marjanem Zyndram Kościałkowskim, marszałek sejmu Car, prezes N. I. K. Krzemieński, 1 prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Hełczyński, członkowie korpusu dypl., wicemarszałkowie senatu i sejmu, podsekretarze stanu, generalicja, senatorowie i posłowie, przedstawiciele władz.

DEFILADA.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w rocznicę 3 maja odbyła się na polu Mokotowskiem wielka defilada wojska oraz oddziałów przysposobienia wojskowego.

Piękna słoneczna pogoda sprzyjała w tym roku uroczystości. To też między 10 rano liczne rzesze obywateli stolicy podążyły ze wszystkich stron miasta na lotnisko mokotowskie, wypełniając szczelnie trybuny oraz zajmując wyznaczone miejsca stojące. Licznie w tym roku przybyły zastępy dziatwy, by przypatrzyć się rewji.

W tym czasie oddziały wojskowe ustawiły się na polu Mokotowskiem frontem do trybun w kilku rzutach — w pierwszym rzucie stanęły oddziały piesze pod dowództwem płk. inż. Grzedzińskiego, w drugim rzucie artylerja, broń pancerna i pułk radjo pod dowództwem płk. dypl. Czerwińskiego, w trzecim rzucie kawalerja pod dowództwem płk. dypl. Durskiego Trzaski. W dalszych rzutach stanęły oddziały policji państwowej, straży więziennej i przysposobienia wojskowego.

Po zakończeniu uroczystego nabożeństwa w katedrze św. Jana na plac rewji poczęły napływać liczne samochody w których przebywali dostojnicy państwowi, posłowie i senatorowie, przedstawiciele dyplomacji, władz, generalicja, zajmując miejsca na trybunie reprezentacyjnej.

O godz. 11.10 na plac rewji przybył p. premjer Marjan Zyndram Kościałkowski, członkowie rządu, marszałek sejmu Car, wicemarszałek senatu Makowski, prezes N. I. K., gen. Krzemieński, ambasadorowie i posłowie państw obcych, podsekretarze stanu, attaches wojskowi państw obcych, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz administracyjnych i komunalnych.

O godz. 11.15 przy dźwiękach hymnu narodowego przybył na plac rewji w otwartym samochodzie Pan Prezydent R. P. w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego P. Prezydenta R. P. gen. Schally'ego oraz członków domu wojskowego i cywilnego.

Po przywitaniu się z dostojnikami państwowemi oraz generalicją Pan Prezydent zajął miejsce na trybunie.

Na sygnał „naprzód" oddziały wojskowe przegrupowywały się do defilady.

Przed rozpoczęciem defilady Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie min. spraw wojskow. Kasprzyckiego oraz szefa gabinetu wojskowego Pana Prezydenta R. P. Schally'ego przeszedł przed trybuny, gdzie po powitaniu się z attaches wojskowymi państw obcych zajął miejsce, celem przyjęcia defilady, na specjalnie przygotowanej trybunie, ustawionej po prawej stronie wzniesienia, na której w przeszłym roku spoczywała trumna ze zwłokami Marszałka Józefa Piłsudskiego.

O godz. 11.40 rozpoczęły na dany sygnał defilowanie oddziały wojskowe. Defiladę prowadził dowódca O. K. I. gen. Trojanowski. Otwierały ją oddziały piesze w następującym składzie: szkoła podchorążych saperów, dwie kompanje strzeleckie szkoły podchorążych sanitarnych, 3 kompanje strzeleckie i kompanja ciężkich karabinów maszynowych 21 w. p. p., dalej 3 kompanje 30 p. strzelc. kan., 3 kompanje strzeleckie baonu stołecznego oraz kompanje strzeleckie 3 baonu strzelców, w tem jedna kompanja c. k., n. oraz kompanja cyklistów. Wszystkie oddziały kroczyły ze swoimi chorągwiami pułkowemi. Po przemaszerowaniu oddziałów pieszych przedefilowała w kłusie artylerja, a więc pierwszy dywizjon artylerji konnej, 1 dyon 32 p. a. l., dalej baon konny pułku radjowego oraz kompanja zmotoryzowana tego pułku, wreszcie pierwsza kompanja czołgów f. k. 3 baonu pancernego.

W dalszym ciągu defilowały przy dźwiękach orkiestry 1 p. szkol. w kłusie oddziały kawalerji a więc 1 pułk szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze sztandarem, złożonych z 4 szwadronów linjowych i szwadronu c. k. m., dalej 2 szwadrony pionierów oraz pluton łączności i 2 d. k.

Po defiladzie oddziałów wojskowych przemaszerowały oddziały policji państwowej oraz kompanja straży więziennej. Dalej defilowały oddziały z bronią przysposobienia wojskowego, grupa pocztów sztandarowych organizacji b. uczestników walk o niepodległość, a więc Zw. Legjonistów, P. O. W., Federacji P. Z. O. O., Legjonu Puławskiego, Dowborczyków, Związku Legjonistów Śląskich, Zw. Tow. Gimnast. „Sokół", dalej kroczyły w karnych szeregach oddziały P. W. z bronią i t. p.

W czasie rewji przedefilował w powietrzu pierwszy pułk lotniczy, złożony z kilkudziesięciu samolotów bojowych.

Zgromadzona tłumnie na trybunach publiczność darzyła maszerujące sprężyście oddziały wojskowe długiemi oklaskami.

Po zakończeniu rewji Pan Prezydent R. P. po pożegnaniu się z p. premjerem Zyndram-Kościałkowskim, członkami rządu oraz dostojnikami państwowemi przy dźwiękach hymnu narodowego oraz okrzykach zebranej publiczności „niech żyje" odjechał na Zamek.

Konferencje dyplomatyczne w Białogrodzie

BIAŁOGRÓD, (Pat). Dnia 4 i 5 maja obradować tu będzie rada Ententy bałkańskiej pod przewodnictwem Ruszdi-Arasa, zaś dnia 6 i 7 maja rada Małej Ententy.

—(::)—

Doświadczenia z zatrzymywaniem samochodów na odległość

PARYŻ, (Pat). „Echo de Paris" donosi za niemiecką prasą emigracyjną, iż w Turyngji w okolicy Altenbergu dokonane zostały z pomyślnym rezultatem doświadczenia polegające na zatrzymywaniu motorów samochodowych na odległości. Odpowiednie aparaty połączono z prądem o wysokiem napięciu, dzięki czemu udało się zatrzymać motory na odległości 30 do 400 m. Dziennik twierdzi, iż tego rodzaju oddziaływanie na odległość możliwe jest w bezpośredniej bliskości bardzo potężnego źródła energji elektrycznej. Można się jednak przeciw temu zabezpieczyć drogą opancerzenia silnika. Zdaniem „Echo de Paris", wynalazek taki nie mółby być zbyt wielkiego zastosowania przeciw samolotom, ponieważ przy dużej szybkości aparatów, łatwo się znajdą one poza zasięgiem działania źródła promieniotwórczego.

Finis Ethiopiae

Negus z rodziną schronił się na terytorjum francuskie

Addis-Abeba będzie zajęta dziś

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Dżibuti: Negus z rodziną przybył o godz. 14.10, odmawiając wszelkich wyjaśnień. Pociąg przybył z opóźnieniem, którego przyczyna nie została ustalona. Na dworcu w Dżibuti spotkali rodzinę cesarza przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z gubernatorem i dowódcą garnizonów na czele.

Oficerow. francuscy stawili się w galowych mundurach. Peron był otoczony podwójnym kordonem strzelców senegalskich. Wśród tłumu ciekawych znajdowało się wielu dziennikarzy włoskich oraz sekretarz poselstwa włoskiego w Addis Abeba. Pociąg składał się z wagonów, specjalnie wystosowanych do przewiezienia rodziny cesarskiej, zawierał m. in. wagon sypialny i wagon salonowy. Z wagonu wysiadła cesarzowa, następnie negus, oraz następca tronu. Natomiast nie zauważono przyjazdu córek cesarskich ani też małego księcia Makonnena. Odmawiając jakichkolwiek oświadczeń negus osobiście zwrócił się do władz francuskich o usunięcie dziennikarzy. Negus z rodziną natychmiast opuścił dworzec, wsiadł do powozów, od danych do jego dyspozycji przez gubernatora i odjechał do pałacu gubernatorskiego pomiędzy podwójnym kordonem wojska. Tym samym pociągiem przybyło do Dżibuti około 30 abisyńskich dygnitarzy. M. in. ras Kassa, minister spr. zagranicznych Herui oraz książę Makonne i córki cesarza, które później wysiadły z pociągu i odjechały z dworca następnym powozem. Negusowi na dworcu oraz w drodze do pałacu gubernatorskiego oddawano honory wojskowe.

Również ludność z szacunkiem witała rodzinę cesarską. Cesarz wychudł i ma bardzo zmęczony wygląd. Po przybyciu do pałacu rodzina cesarska spożyła śniadanie, ponieważ nie jadła od wczoraj. Do rodziny cesarskiej nikt nie jest dopuszczony z wyjątkiem oficjalnych osobistości francuskich. Negus z rodziną przenocuje w pałacu, poczem jutro wsiądzie na pokład angielskiego kontrtorpedowca „549". Sądzą, że rodzina cesarska uda się do Adenu a następnie do Anglji. Wszyscy obecni w Dżibuti dygnitarze abisyńscy będą towarzyszyli negusowi w dalszej podróży. Wielka ilość bagaży przybyła pociągiem specjalnym.

Przybywającego do Dżibuti negusa usiłował sfotografować pewien dziennikarz włoski. Wynikła bójka z kilkoma Abisyńczykami, którzy usiłowali mu przeszkodzić. Incydent szybko został zlikwidowany przez policję.

PARYŻ, (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu, iż wedle otrzymanych tam informacyj, wkroczenie wojsk włoskich do Addis Abeby spodziewane jest w ciągu dnia dzisiejszego.

Faktyczne zakończenie wojny

LONDYN, (Pat). Wiadomość o ucieczce cesarza abisyńskiego zaskoczyła Londyn, i, jak podkreślają dzienniki, wywołała duże rozżalenie. Niemniej jednak, zdaniem kół londyńskich, ucieczka ta była najbardziej wskazanym krokiem w obecnej sytuacji, gdyż przyczyni się do rychłego zaprzestania rozlewu krwi. Wyjazd cesarza uważany jest w Londynie jako koniec zorganizowanego oporu Abisyńczyków i faktyczne zakończenie wojny. Do ostatniej chwili uważano w Londynie, iż cesarz pozostanie przy swej armji i nawet, gdy padnie stolica, zatrzyma kierownictwo armji. Jeszcze wczoraj przed południem doszła do Londynu wiadomość o mobilizacji całej zdrowej ludności męskiej Abisynji.

Spowodu przerwania połączenia brak obecnie bliższych szczegółów co do okoliczności, w jakich nastąpił wyjazd cesarza ze stolicy. Jasną jest jednak rzeczą, że Haile Salassie do ostatniej niemal chwili starał się podtrzymać opór kraju i wycofał się dopiero wówczas, gdy spostrzegł, że wszyscy go odstąpili i, wojska, na których polegał, odmówiły posłuszeństwa. Ponadto życiu cesarza i rodziny jego zagrażać miało niebezpieczeństwo ze stron wrogich szczepów, na których ziemiach musiałby przebywać, zanim zdołałby dotrzeć do miejsca, skąd możliwe byłoby zorganizowanie nowej armji, zdolnej stawić opór Włochom.

Addis-Abeba w rękach maruderów

Pożary i rabunki

PARYŻ (Pat). Ostatnie depesze otrzymane w ciągu nocy przez francuskie ministerstwo spraw zagranicznych donoszą że w ciągu całego dnia wczorajszego w Addis Abebie trwały nieporządek i rabunki. Pałac cesarski i dzielnica handlowa spłonęły. Na ulicach odbywała się

(*Dokończenie na str. 2-ej*)

POŻEGNANIE

Opuszczając Wilno—najbliższe mym uczuciom miejsce pod słońcem — a wraz z niem i warsztat pracy publicznej, przy którym spędziłem z małą przerwą 10 lat życia, zwracam się na tem miejscu do wszystkich współwydawców, współpracowników, przyjaciół i szerokiego ogółu czytelników pisma ze słowami szczerej i gorącej podzięki za pomoc i poparcie w ciągu mej pracy, nie jednokrotnie doznane, za życzliwość dla pisma, za zaufanie i solidarność z zadaniami i celami, które mu zawsze przyświecały — czy to w skali spraw ogólnopolskich, czy nam najbliższych, miejscowych. Niechże zebrany z tego codziennego współdziałania i współżycia kapitał zaufania będzie i na przyszłość cementem spajającym pismo z najszerszemi sferami miejscowego społeczeństwa, których potrzeb i interesów, zespolonych z dobrem państwa pragnie ono być wyrazicielem i orędownikiem.

Zarazem składam wyrazy serdecznej wdzięczności tym wszystkim osobom, które w ostatnich paru dniach pobytu mego w Wilnie, zechciały okazać mnie osobiście tak liczne i cenne dowody sympatji, zaufania i przyjaźni. Pamięć o nich będzie mnie zawsze towarzyszyć w dalszej życiowej wędrówce.

KAZIMIERZ OKULICZ.

Chmura gołębi pocztowych rozniosła po Polsce wieść o rocznicy powstania śląskiego

KATOWICE, (Pat). Dzień 3 maja na Śląsku, dzień wielkich i pamiętnych uroczystości, rozpoczął się przy pięknej pogodzie wiosennej. Ludność śląska ze wszystkich warstw i stanów tłumnie przybyła do Katowic na święto Narodowe, które jest tym razem dla Śląska Świętem Wyzwolenia. Wszystkie miasta i osady robotnicze przybrały niewidziany od wielu lat wygląd. Ze wszystkich domów, zakładów, kopalń i hut. Ze szczytów kominów i dachów powiewały chorągwie o barwach narodowych Od samego rana ruch wszędzie niebywały. Pociągi zwyczajne i nadzwyczajne co kilka minut przywoziły do Katowic setki tysięcy przybyłych.

Na placu tym wzniesiono pięknie udekorowany kwiatami i flagami ołtarz. O godz. 10 na plac napływać zaczęły oddziały dywizji śląskiej, oddziały powstańcze z całego Śląska, oddziały organizacyj przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Dookoła ołtarza stanęły poczty sztandarowe. Na tarasie wpobliżu ołtarza zajęli miejsca: generalny inspk. Sił Zbrojnych gen. Edward Rydz Śmigły, wicepremjer Kwiatkowski wojewoda Grażyński, dowódca dywizji śląskiej gen. Zając, ks. biskup polowy Gawlina.

Uroczyste nabożeństwo w asyście licznego duchowieństwa odprawił ks. biskup Adamski, pocz em krótkie kazanie wygłosił ks. prałat Skupin. Po nabożeństwie gen. Rydz Śmigły dokonał osobiście dekoracji krzyżem na śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi 18 weteranów z r. 1863. Po dokonaniu dekoracji generalny inspektor Sił Zbrojnych wygłosił przemówienie.

Przemówienie gen. inspektora sił zbrojnych gen. Rydza-Śmigłego

Powstańcy górnośląscy!

Gdy mam do Was przemawiać jako najwyższy dowódca wojska w rocznicę uroczystości, w uroczystość wielką, w dzień Waszego Powstania, a więc w rocznicę walki i boju, to mogę to zrobić tylko w jeden sposób: chwyciliście za broń, ażeby ta ziemia, która była ziemią polską, do Polski powróciła i ażebyście Wy, jako Polacy, złączyli się z narodem polskim w nierozerwalną całość. W walce wielu Waszych kolegów padło bohaterską śmiercią. Oddajmy im hołd. Baczność! Oddziały wojskowe prezentować broń! (Następuje chwila milczenia, a na osobistą komendę Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oddziały wojskowe sprezentowały broń. Orkiestra od... ła hymn narodowy). Spocząć! Trzeba aby pamięć o nich wiecznie trwała i żyła. W waszych szkołach dzieci powinny pamiętać nazwiska poległych swej gminy lub miasta. To powinno wchodzić w program nauki. To winno być pierwszą nauką dla Polski.

Powstańcy! Dziś Polska nie apeluje do Waszych karabinów, dziś w tej chwili niema takiej potrzeby. Ale chociaż niema takiej potrzeby, chociaż nikomu nie chcemy narzucać wojny, chcemy żyć i w spokoju trzymać to, co do nas należy — to jednak musimy pamiętać, że musimy być silni, aby wojna przeciw nam była niebezpieczna i groźna. Wiemy także, że temperatura przyjaźni lub nieprzyjaźni w życiu międzynarodowem jest ściśle zależna od siły tego państwa, które jest objektem tych afektów. Musimy być państwem silnem i potężnem.

Pod kierownictwem przemożnego Polaka, Wiekopomnego Wodza i Męża Stanu Marszałka Józefa Piłsudskiego Polska dokonała tego, co wydawało się nieprawdopodobnem. Pod jego dowództwem w czasie wojny i w czasie następnych lat pokoju zrobiliśmy wiele rzeczy, których najsilniejszy i najpotężniejszy naród nie mógłby się powstydzić, a przeciwnie chlubiłby się. Gdybyśmy mogli zwrócić się do całego narodu z następnem pytaniem, czy Polska ma dane na to, aby rozwijać się w potędze, jako sprawny i dobrze funkcjonujący organizm państwowy i czy Wy, Polacy, chcecie być silni, to napewno, tak samo jak i w tej chwili z całej Polski zabrzmiałby głos: „tak, chcemy być silni". Ale w rozwoju naszych sił i potęgi chcemy iść po drodze, którą sami sobie wybierzemy, a więc NIECH NIKT OBCY NIE NARZUCA NAM RECEPTY NA SZCZĘŚCIE, BO MY WIEMY, ŻE OBCA RECEPTA MA NA CELU OBCE DOBRO, a nam chodzi o naszą Ojczyznę. (Owacje). Niech nie liczy na powodzenie lub bezkarność ten, co na obcym żołdzie jest obcym jurgieltnikiem, ani też ten, co na rozhukanym koniu zamętu chciałby usadowić własne ambicje i sprawy.

Powstańcy! W drodze do naszej siły i potęgi, czeka nas wielka praca. Jest to droga trudna i twarda, ale zapytajcie samych siebie, zapytajcie tych młodych, którzy obok Was stoją, czy boją się oni twardych dróg. Nie! Nie boją się, bo wiedzą, że musimy obcym dotrzymać kroku, bo my wszyscy chcemy dać Polsce choćby najcięższe wysiłki, aby być z niej dumni, jak Wy dziś jesteście dumni z Waszego wysiłku powstańczego".

Następnie krótkie przemówienie wygłosił wojewoda Grażyński.

Przed zakończeniem uroczystości gen. Rydz Śmigły, woj. Grażyński oraz prezes Zw. Powstańców Śląskich sen. Kornke wypuścili po jednym gołębiu pocztowym, niosącym wiadomość o obchodzie rocznicy powstania. Równocześnie wypuszczono parę tysięcy gołębi pocztowych, przywiezionych przez hodowców gołębi z całego terenu śląskiego.

Odjeżdżającemu z przed gmachu województwa na miejsce defilady generalnemu inspektorowi Sił Zbrojnych zebrane na placu tłumy zgotowały żywiołową owację.

DEFILADA.

KATOWICE, (Pat). Po Mszy polowej poczty sztandarowe oraz zgromadzone oddziały wojska, Związku Powstańców i innych organizacyj udały się na wyznaczone miejsce, gdzie nastąpiło przygotowanie do defilady.

Na placu przed Teatrem Polskim w Katowicach wzniesiono specjalną trybunę. Dokoła placu i na sąsiednich ulicach utworzył się gęsty szpaler publiczności. Około godz. 1 na trybunę przybywać zaczęli dostojnicy państwowi, którzy obecni byli na nabożeństwie przed gmachem urzędu wojewódzkiego. O g. 13.30 przybył gen. inspektor Sił Zbr. który zajął miejsce na osobno przygotowanej dlań trybunie, poczem rozpoczęła się defilada.

W czasie defilady gen. inspk Sił Zbrojnych był przedmiotem nieustannych żywiołowych owacyj zarówno ze strony publiczności jak i przechodzących oddziałów, które wznosiły okrzyki na cześć naczelnego wodza.

Członkinie Tow. Polek wręczyły podczas defilady gen. Rydzowi Śmigłemu wiązankę kwiatów. Nad placem Marszałka Piłsudskiego, gdzie odbywała się defilada, szybowała eskadra samolotów.

Defilada trwa 3 i pół godziny. wywarła ona na zebranej publiczności nie zapomniane wrażenie. Była to manifestacja, jakiej Katowice od lat już nie widziały.

Socjaliści najsilniejszem stronnictwem w Izbie francuskiej

Olbrzymie zwycięstwo komunistów

PARYŻ, (Pat). Godz. 1. Na ogólną liczbę 618 okręgów wyborczych we Francji znane są wyniki z 613 okręgów Ogólny stan wyników wyborów, przeprowadzonych w dniu 26 kwietnia i 3 maja, przedstawia się następująco: konserwatyści — 11 mandatów, republikanie czyli unja republikańsko demokratyczna — 90, ugrupowanie demokratyczno ludowe — 23, t. zw. republikanie lewicy — 83, niezależni radykałowie — 32, radykałowie — 115, niezależni socjaliści — 9, t. zw. unja socjalistyczna, czyli ugrupowanie Paul Boncoura — Deat — 25, socjaliści S. F. I. O. — 45, komuniści — 71, t. zw. niezależni komuniści — 10

PARYŻ, (Pat). Naczelnym rysem obecnego składu izby deputowanych jest olbrzymie zwycięstwo komunistów i socjalistów. Komuniści, którzy w poprzedniej izbie liczyli zaledwie 10 deputowanych, obecnie wchodzą w zwartej grupie 71. Przy dyscyplinie partyjnej, panującej w łonie stronnictwa komunistycznego są oni jedną z najsilniejszych grup w parlamencie. Socjaliści, którzy na początku poprzedniej kadencji posiadali 131 mandatów obecnie wchodzą do pałacu burbońskiego w najsilniejszej liczebnie grupie parlamentarnej — 145. W ten sposób stronnictwo socjalistyczne odbiera w izbie prymat grupie radykalnej. To ostatnie ugrupowanie posiadało w poprzedniej izbie 160 mandatów, z których ocalało obecnie zaledwie 115.

Jeśli chodzi o prawicę, to naogół utrzymała ona swój stan posiadania a nawet wzmocniła go, co trudno jednak dziś ocenić definitywnie, ponieważ do piero wewnątrz izby tworzą się poszczególne ugrupowania prawicowe, prawica bowiem nie jest oparta na żadnych trwałych organizacjach partyjnych.

Socjaliści, którzy na miejsce radykałów stają się najliczniejszem ugrupowaniem parlamentarnem, prawdopodobnie będą musieli spotkać się z propozycją stworzenia rządu. W związku z tem przewidywane pozostanie obecnego gabinetu u steru władzy wydaje się wątpliwe.

Z obecnego gabinetu bowiem 5 ministrów nie wejdzie w skład nowej izby. Są to: min. zdrowia Nicolle, który wogóle nie kandydował, min. oświaty Guernut, który nie uzyskawszy absolutnej większości w pierwszej turze głosowania wycofał swą kandydaturę, min. kolonij Stern i min. lotnictwa Deatr, którzy w dzisiejszych wyborach stracili swe mandaty, oraz podsekretarz stanu w min. robót publicznych Maze.

Zpośród wybitniejszych polityków którzy w dniu dzisiejszym utracili swe mandaty, wymienić należy pozatem niezależnego radykała Torresa, referenta paktu francusko - sowieckiego w izbie deputowanych.

Finis Ethiopiae

(Dokończenie ze str. 1-ej)

strzelanina. Donoszą o wielu rannych w różnych okolicach miasta. Dwóch Ormian zostało zabitych. Sprawcami ekscesów są żołnierze ze znajdującej się w drodze armji, maruderzy, uciekający przed wojskami włoskiemi oraz męty społeczne stolicy. Wszyscy Francuzi schronili się do poselstwa francuskiego poza urzędnikami kolejowymi, którzy pozostali na stacji. Komunikacja pomiędzy poselstwem francuskiem a stacją jest przerwana. Wobec powagi sytuacji rząd francuski porozumiał się z rządem włoskim, który telegraficznie nakazał dowództwu włoskiemu przyśpieszenie marszu straży przednich, które wczoraj znajdowały się w odległości 40 km. od Addis Abeby. Dowództwo włoskie zarządziło kontynuowanie marszu w nocy. Oczekują, że przednie straże włoskie wkroczą dziś do Addis Abeby.

PARYŻ (Pat). Agencja Havasa donosi z Dżibuti że według otrzymanych tam wiadomości, noc z 2 na 3 maja minęła w Addis Abebie względnie spokojnie pomimo strzelaniny w różnych dzielnicach miasta. Wszystkie większe gmachy stoją w płomieniach. Poruszanie się po mieście nawet na samochodach jest niebezpieczne. Setki grabieżców ciężko obładowanych zdobyczą opuszcza miasto. Centrum stolicy jest całkiem spalone i rozgrabione. Podczas strzelaniny została zabita dziś zrana pewna Amerykanka.

Wiadomości z Kowna

PODPISANIE UMOWY Z SYNDYKATEM ZAPAŁCZANYM.

Premier i minister skarbu J. Tubelis podpisał z przedstawicielem szwedzkiego syndykatu zapałczanego Pihlbladem zmianę umowy o pożyczce i monopolu zapałczanym.

WYROKI NA KOMUNISTÓW.

Sąd wojenny skazał komunistów Braudę na 6 lat więzienia ciężkich robót, Bermana na 5 lat więzienia ciężkich robót.

ZWOLNIONY SKAZANIEC NA SMIERĆ.

W tych dniach został zwolniony z więzienia „pleczkajtisowiec" Malinauskas, który był w roku 1929 skazany przez Sąd Polowy na karę śmierci, w następstwie zamienioną na 10 lat ciężkich robót. Obecnie skazaniec został zwolniony po zmniejszeniu mu kary o jedną trzecia.

Red. Okulicz odjechał do Warszawy

Wczoraj o godz. 10 m. 50 wieczorem odjechał do Warszawy celem objęcia stanowiska dyrektora Biura Prasowego w Prezydjum Rady Min. dotychczasowy redaktor naczelny naszego pisma p. Kazimierz Okulicz.

Na dworcu zebrała się najbliższa rodzina oraz liczne grono znanych osobistości wileńskich, przyjaciół i współpracowników redakcji i wydawnictwa. Wśród żegnających byli: rektor USB. prof. Witold Staniewicz z małżonką, kurator Szelągowski z małżonką, pos. dr. Wielhorski z małżonką, prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich red. Szydłowski, prof. dr. Świaniewicz z małżonką, prof. dr. Wysłouch, prof. Wierusz Kowalski z małżonką i inni.

W imieniu współpracowników wydawnictwa p. Ludwika Strusiewiczówna wręczyła red. Okuliczowi bukiet kwiatów, w imieniu zaś zespołu zecerskiego wręczył mu wyzłocony numer „Kurjera Wileńskiego" z dnia 3 b. m. metrampaż Lucjan Żyliński. Był to ostatni numer, który się ukazał pod redakcją p. Okulicza.

Odjeżdżającemu towarzyszyły najserdeczniejsze życzenia zebranych.

STRZELCY MASZERUJĄ...

Z życia pododdziału Z. S. w Kniahininie

W związku z rocznicą konstytucji kwietniowej pododdział Związku Strzeleckiego w Kniahininie, pow. wilejski, urządził dnia 23 kwietnia przedstawienie oraz zabawę taneczną. Dzieci szkolne odegrały sztukę p. t. „Śnieżka", a strzelczynie i strzelcy dwie sztuczki „Żywy nieboszczyk" i „Jak kowalicha djabła wykiwała".

Pomysłowość charakteryzacji, doskonale dobrane stroje oraz dobra gra amatorów sprawiła na wszystkich bardzo miłe wrażenie, szczególnie ubiory i gra małych uczniów I i II klasy pozostanie w pamięci na czas dłuższy.

Nauczycielstwo miejscowej szkoły jako organizatorzy zabawy, włożyło wiele trudu w urządzenie tej pożytecznej imprezy, która się też udała wyśmienicie, uczestnicy zaś przekonali się, co może zdziałać dobrze zorganizowana młodzież.

Pododdział Z. S. w Kniahininie słynie z tego w powiecie, że zawsze urządza imprezy doskonałe i obecnie dowiódł raz jeszcze, że członkowie Z. S. nie noszą mundurów dla parady, lecz swojemi czynami są prawdziwymi krzewicielami kultury i dobrych obyczajów w swojem środowisku

Należy dodać, że pododdział posiada własną świetlicę, odbiornik radjowy, oraz duży zapas gier stolikowych i sportowych. To też miejscowa młodzież i starsi mają gdzie wolny od pracy czas spędzić przyjemnie i pożytecznie.

Przykre wrażenie robi fakt, że właściciele pobliskich majątków których jest kilka, pomimo otrzymanych zaproszeń, nigdy na żadnych imprezach strzeleckich w Kniahininie nie bywają.

Otwarcie sezonu motocyklowego Z. S. w Lidzie

W dniu 26 kwietnia rb. odbyło się w Lidzie uroczyste otwarcie sezonu motocyklowego, zorganizowane przez Sekcję Motocyklową Z. S. w Lidzie. Protektorat nad powyższą uroczystością objęli: lidzki starosta powiatowy dr. Czuskiewicz Józef, komendant garnizonu Lidy ppłk. dypl. Majewski Wiktor, d-ca 5 pułku lotniczego płk. pilot Iwaszkiewicz Wacław, oraz burmistrz m. Lidy poseł Zadurski Józef. W otwarciu wzięli również udział na zaproszenie Sekcji Terenowej motocykliści z Wilna; z Klubu Motocyklowego Zw. Strzeleckiego Wilno w ilości 15 motocykli, z K. P. W. „Ognisko" — 2 mot., i z Wil. T. C. i M — 2 mot.

O godz. 10 rano w kościele OO. Pijarów w Lidzie odbyła się Msza św. następnie zaś defilada i przejazd motocyklistów przez ulice m. Lidy. Barwny korowód motocykli sunących przez ulice miasta, które może po raz pierwszy gościło u siebie tylu motocyklistów, wzbudził wśród mieszkańców wielkie zainteresowanie.

Po defiladzie członkowie Sekcji podejmowali w lokalu świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Szkolnej gości wileńskich śniadaniem towarzyskiem, w którem wziął również udział burmistrz m. Lidy p. poseł Zadurski Józef.

Po zwiedzeniu zabytków miasta odbył się w Resursie Urzędniczej wspólny obiad, poczem motocykliści wileńscy, żegnani serdecznie przez strzelców motorowych z Lidy odjechali do Wilna. Zarząd Klubu Motocyklowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie w imieniu własnem i motocyklistów wileńskich przesyła członkom Sekcji Motocyklowej Z. S. w Lidzie, a w szczególności wicekapitanowi sportowemu Sekcji por. pil. Bukowcowi i ob. plut. pil. Dazemu szczere podziękowanie za przyjęcie i serdeczną opiekę.

Uroczystości strzeleckie w Warszawie

W niedzielę dnia 26 kwietnia r. b. odbyły się w Warszawie w związku z ogólno strzelecką odprawą uroczyste wystąpienia Związku Strzeleckiego w których wzięło udział około 2000 działaczy strzeleckich, przybyłych z całej Polski.

Przed godziną 10 rano zgromadziły się na placu Marszałka Piłsudskiego delegacje okręgów i podokręgów z władzami głównemi Z. S. na czele oraz przymaszerowała kolumna czwórkowa stukilkudziesięciu chorążych z chorągwiami powiatów z całej Polski w asyście batalionu strzelców warszawskich.

O godzinie 10 rano prezes związku strzeleckiego ob. Paschalski i Komendant Główny Z. S. płk. Frydrych w otoczeniu czołowych działaczy Związku z gen. Tokarzewskim na czele, złożyli na Grobie Nieznanego Żołnierza wieniec o barwach strzeleckich.

Pochyliły się chorągwie, kompanje strzelców prezentowały broń.

Po tej uroczystości ruszył przy dźwiękach hymnu strzeleckiego ku Belwederowi imponujący pochód, na którego czele w pierwszej czwórce kroczyli gen. Tokarzewski, Franciszek Paschalski, Anatol Minkowski i ppłk. Frydrych. W dalszej części pochodu wyróżniała się imponująca kolumna czwórkowa, grająca barwami chorągwi Związku Strzeleckiego.

Na dziedzińcu Belwederskim nastąpiła wzruszająca uroczystość złożenia na stopniach pałacu wieńca, na którego wstęgach widniał napis: „Wielkiemu Marszałkowi — Strzelcy".

W końcowej części uroczystości pochód udał się na ul. Klonową przed kwaterę Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gdzie ustawiły się chorągwie Związku i kompanja honorowa.

Prezes Paschalski na czele delegacji Zarządu Głównego i władz wszystkich okręgów Zw. Strzeleckiego złożył w imieniu Związku Strzeleckiego meldunek Dostojnemu Protektorowi strzelców gen. Śmigłemu, który w odpowiedzi wygłosił krótkie żołnierskie przemówienie:

„Dziękuję Wam, Obywatelu Prezesie, dziękuję Wam wszystkim obywatelki i obywatele. Chcę powiedzieć w krótkich słowach, nie siląc się na wzniosłość, chcę stwierdzić, że — jak napewno wiecie wszyscy obywatele i obywatelki — Związek Strzelecki nie jest mi obojętny. A nie jest mi obojętny dlatego, że sam jestem strzelcem, a powtóre dlatego, że dziś na mnie ciąży odpowiedzialność za obronność państwa, a praca Wasza tak ściśle i tak głęboko łączy się z wszelkiemi walorami tworzącemi obronność Państwa. Chcę jeszcze powiedzieć jedno. Przypomnieć polskie, stare przysłowie: „wedle stawu grobla".

Mówię to dlatego, iż wiem, że Związek Strzelecki, jako organizacja, ma duże ambicje i stawia sobie wielkie cele.

I słusznie. Ale z chwilą, kiedy ma te ambicje, kiedy stawia sobie te wielkie cele, to musi odpowiednio do tych ambicyj wyzwolić w sobie siły moralne, musi dać odpowiednie napięcie i natężenie pracy, aby nie było dysproporcji między wielką ambicją i między tem, co daje życie w dniu codziennym.

Życzę wam tego serdecznie i będę bardzo rad, będę starał się dopomóc Waszym wysiłkom wysiłkiem moim, jeśli zechcecie ze swego życia stworzyć potężną kuźnię, wykuwającą dzisiejszego Polaka na modłę potrzeb dzisiejszej chwili i dzisiejszej sytuacji, w jakiej Polska się znajduje".

O godzinie 16.30 w sali Rady Miejskiej odbyła się odprawa plenarna Związku Strzeleckiego. aSla była pięknie udekorowana. Na podjum utawiono wielki portret Marszałka Piłsudskiego, udekorowany krzewami i kwieciem. Sala i galerje wypełniły się po brzegi członkami Z. S. Na podjum zasiadło prezydjum z prezesem Z. S. mec Paschalskim i Komendantem Głównym Z. S. ppłk. Frydrychem oraz płk. Gluth-Nowowiejski, pos. Praussowa, sen. Gwiżdż, gen. Tokarzewski, szef sztabu Komendy Głównej Z. S. mjr. Orawiec, prok. Dlouhy, nacz. Maciszewski i dyr. Glinicki.

Wkrótce wszedł na salę p. minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki z I wiceministrem gen. Głuchowskim, dyrektorem P. U. WF. i PW. gen. Olszyną Wilczyńskim i szefem Wojskowego Instytutu Naukowo-Oświatowego płk. dyplomowanym L. W. Kocem.

Pełne wzruszenia przemówienie w hołdzie Zmarłemu Wodzowi Narodu wygłosił prezes F. Paschalski, wzywając obecnych do następującego ślubowania, które zebrani powtarzali chóralnie, stojąc: „My Związku Strzeleckiego moralni przewodnicy, świadomi roli Z. S. jako organizacji, która tradycję walki o niepodległość, a w szczególności przedwojennego Z. S. z pokolenia winna przekazywać w dalsze pokolenia, Cieniom Wodza Narodu, jego na przestrzeni dziejów jedynej wielkości, ślubujemy i ślubowanie to umacniamy uroczystą przysięgą, że w chwili każdej i w każdej potrzebie, a w formie jakiej zajdzie tego potrzeba Z. S. walczyć będzie o mocarstwowe stanowisko Polski.

Ślubujemy, że Nieśmiertelność Twojego Genjusza znajdzie nas zawsze, na wszystkich polach, gdzie zagrożona być może wielkość Polski, bądź to w jej Państwowej Potędze, bądź też w Jej niespożytych wartościach moralnych, wykutych Twoim wysiłkiem.

Ślubujemy wreszcie dobro armji, którąś Ty trudem życia swego najkrwawszym z pomroki dziejów porozbiorowych na widownię świata powołał — mieć zawsze, jako rozstrzygające wskazanie, a Wodzowi, któremu Tyś buławę hetmańską przekazał i powołanym przez Niego następcom, bezwzględnego żołnierskiego posłuszeństwa dochować.

Tak nam dopomóż Bóg i niewinna Syna Jego Męka".

Po przysiędze zabrzmiał werbel żałobny, który wstrząsnął sercami wszystkich.

Na przebieg odprawy złożyły się przemówienia: Min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego, dyrektora P. U. WF. i PW. gen. Olszyny-Wilczyńskiego, Komendanta Głównego Z. S. ppłk. Frydrycha, gen. Tokarzewskiego i prez. Paschalskiego.



Pomnik płk. Lisa-Kuli w Torczynie

W Torczysie, pow. łuckim na Wołyniu odbyła się uroczystość wmurowania tablicy pamiątkowej na pomniku poległego w tych okolicach bohatera wołyńskiej epopei legjonowej płk. Lisa-Kuli. Tablica została ufundowana przez oddział Zw. Strzel. im. Lisa-Kuli w Warszawie i przewieziona na Wołyń przez delegacje zarządu, która ponadto wręczyła wojewodzie wołyńskiemu zł. 1 tys. na wykupno i konserwację chaty Marszałka Piłsudskiego w Starosieliu, pod Kołkami. Wmurowanie tablicy w pomnik bohaterskiego pułkownika odbyła się z udziałem przedstawicieli władz i delegacyj z całego powiatu. Na zdjęciu naszem pomnik Lisa-Kuli, obok którego przemawia w czasie wmurowania tablicy wojewoda wołyński p. Henryk Józewski.

Piszą do nas...

Trzeba uporządkować!

Do najpiękniejszych miejscowości podmiejskich zaliczane są Karolinki, położone o 10 min. drogi od przystanku autobusowego nad stromemi brzegami Wilji. Nie są one jednak wykorzystane przez turystykę. Chcąc dostać się na Karolinki trzeba przejść wąwóz, który zasypywany jest śmieciem, zwożonem z całego miasta.

Brud zwożony jest furmankami. Idąc zamykać trzeba nietylko oczy, ale i nos, bo rozchodzi się przenikliwy swąd. Czyżby Magistrat wileński nie mógł furmanek z odpadkami skierowywać w inną stronę. Wygląda to na jakąś złośliwość.

Druga sprawa, to dostęp na Górę Trzech Krzyży. Wejście od strony koszar 6 p. p. leg. jest utrudnione, a przez Klub Szlachecki wzbronione. Kędyż więc mają wchodzić na Górę Trzech Krzyży przyjezdni turyści.

Sprawa Karolinek i Góry Trzech Krzyży jest sprawą ważną i łatwo można usunąć wszelkie przeszkody. Potrzebne są tylko dobre chęci i zrozumienie zdrowych zasad propagandy turystyki wileńskiej, bo cóż mamy mówić o Naroczy, Trokach, Zielonych Jeziorach jeżeli nie potrafimy uporządkować miejscowości położonych niemal w samem Wilnie.

Wilnianin.

Wzdłuż i wszerz Polski

— KOPIEC NA SOWIŃCU MA JUŻ 14 M WYSOKOŚCI. Dzięki sprzyjającej pogodzie prace około budowy kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu trwają w pełni. Robotnicy w liczbie 600 pracują na dwie zmiany przy pomocy maszyn. Obecnie wysokość kopca wynosi 14 mtr. Usypywane i ubijane są dalsze warstwy ziemi o zmniejszającym się obwodzie. Do usypania całości brak jeszcze 22 mtr. W sypaniu kopca biorą również udział liczne odwiedzające Sowiniec wycieczki.

— ZGON WETERANA 1863 R. W Gnieźnie zmarł, po dłuższych cierpieniach w wieku lat 91 weteran powstania 1863 r. Stanisław Dymczyński, b. emerytowany radca sądowy b. zaboru pruskiego.

Zmarły był odznaczony Krzyżem Niepodległości z mieczami.

— ODKOPANIE PRZEDHISTORYCZNEGO GROBOWCA. Na terenie maj. Szczytno pod Włocławkiem, należącym do Antoniego Byszewskiego, w czasie wiosennej orki natrafiono na szczątki grobowca przedhistorycznego. Miejsce odkrycia zabezpieczono. Fotografje przesłano do Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Odkrycie posiada doniosłe znaczenie dla nauki, ponieważ jest to pierwszy odnaleziony na terenie Polski grobowiec korytarzowy. W najbliższym czasie w maj. Szczytno zostaną przeprowadzone szczegółowe badania.

— ROZSTRÓJ NERWOWY KATA MACIEJOWSKIEGO. Były wykonawca wyroków sprawiedliwości kat Maciejowski, który niedawno przypomniał się opinji publicznej próbą popełnienia samobójstwa, popadł w ostatnich tygodniach w silny rozstrój nerwowy. Maciejowski cierpi na manję prześladowczą, związaną z wykonywanym przez niego zawodem.

Były kat leczy się w przychodni antyalkoholicznej i korzysta z zasiłku społecznego komitetu pomocy bezrobotnym, gdyż po utracie posady państwowej pracował przez kilka miesięcy jako buchalter, gdy dowiedziano się jednak o jego poprzedniem zajęciu, stracił pracę.

— PIERWSZE KONFISKATY SZMUGLOWANEGO ZŁOTA. Onegdaj we Lwowie skonfiskował urząd celny 15.000 złotych dolarów, przeznaczonych na spekulację we Lwowie.

Straż graniczna w Śniatynie skonfiskowała u żony pewnego kupca lwowskiego 40.000 złotych w złocie, które ta zamierzała wywieźć zagranicę.

— PIERWSZY W TYM ROKU ZLOT SAMOLOTÓW. Organizacje lotnicze urządzają w dn. 17 maja zlot gwiaździsty samolotów, pierwszy w sezonie tegorocznym. Zlot ten odbędzie się w Łodzi, weźmie w nim udział około 40-tu samolotów turystycznych z całego kraju. Ministerstwo Komunikacji zapowiedziało przysłanie na lot pierwszego autożyra.

— M. S. „PIŁSUDSKI" POWRÓCIŁ Z AMERYKI POŁNOCNEJ. W sobotę rano przybył do Gdyni z Ameryki Północnej statek MS. „Piłsudski", przywożąc 298 pasażerów, 470 t. towarów i 54 worki poczty. Ponadto 73 pasażerów wysiadło już poprzednio w Kopenhadze. Statek przybył do Gdyni z jednodniowem opóźnieniem ze względu na to, że w czasie podróży przez Atlantyk musiał zawracać, aby podążyć z pomocą zagrożonemu parowcowi norweskiemu „Ivanhoe".

— NAGRODA ARTYS.-NAUKOWA M. GDYNI. Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej zapadła uchwała, ustanawiająca nagrodę artystyczno-naukową m. Gdyni im. Stefana Żeromskiego. Nagroda wynosi 5 tys. zł. i przyznawana będzie corocznie począwszy od r. 1937 jednemu z żyjących literatów, artystów lub uczonych polskich chrześcijan, albo jednej z instytucji, które działalność w aktywny sposób dotyczy morza lub ma związek z rozwojem życia lub kultury Gdyni względnie regjonu. Nagrodę przyznaje się za całokształt działalności w dziedzinie literatury, sztuki lub piśmiennictwa gospodarczego lub społecznego. Wręczenie nagrody odbywać się będzie co rok w dniu 10 lutego na specjalnie uroczystem posiedzeniu rady miejskiej.

—o:O:o—

Zatarg w cegielniach

Na terenie m. Wilna trwa nadal zatarg zbiorowy pomiędzy Związkiem Związków Zawodowych — Sekretarjat Okręgowy w Wilnie a właścicielami 8 cegielń, obejmujący około 300 robotników w sezonie na tle żądań związku zawarcia układu zbiorowego, regulującego warunki pracy i płacy robotników w cegielniach w sezonie 1936 roku, przewidującego m. in. podwyżkę stawek o 40% w porównaniu z sezonem roku ubiegłego. Odbyta w dn. 27 ub. m. w Inspektoracie Pracy konferencja nie dała pożądanych wyników. Właściciele cegielń odmówili zawierania obecnie układu zbiorowego, powołując się na to, że narazie nie zamierzają uruchomić cegielń do czasu wyczerpania zeszłorocznego zapasu cegły oraz z braku kapitału. Pertraktacje zostały przerwane do czasu ponownego zgłoszenia przez którąkolwiek ze stron.

Zatarg pomiędzy Zw. Zw. Zawodowych — Sekretarjat Okręgowy w Wilnie a właścicielami Kalwaryjskiej Huty Szklanej w Wilnie został zlikwidowany. Zatarg obejmował około 130 osób i powstał w związku ze sprowadzeniem robotników zamiejscowych do pracy w hucie z powodu zamierzonego częściowego uruchomienia huty przy ul. Kalwaryjskiej. Celem zabezpieczenia pracy dla robotników miejscowych ZZZ zażądał zawarcia układu zbiorowego.

Kurjer Sportowy

Dzwon olimpijski

Kolos waży 12.800 klg. Żyć zacznie dopiero za trzy miesiące.

Zawiśnie demonicznie na wieży „Wodza", by przemówić do młodzieży całego świata.

Serce walić zacznie o ściany ze spiżu.

Pierwszym jego głosem będzie: „Ich rufe die Jugend der Welt".

Dzwon olimpijski zacznie żyć w dniu otwarcia Igrzysk. On właśnie ogłosi światu, że młodzież jest już gotowa do walki, do zdania egzaminu, a będzie to egzamin bardzo trudny, tak trudny, jak trudne jest zwycięstwo na Olimpjadzie, tam, gdzie zwycięstwo nie jest już marzeniem tylko jednostki, ale marzeniem każdego z 50 uczestniczących narodów.

Z chwilą, gdy serce dzwonu zacznie bić, na stadjon wbiegnie młodzieniec z pochodnią w ręku. Przyniesie ogień z Olimpu. Zakończy 16 dniową sztafetę olimpijską z Aten do Berlina. Zapalony zostanie symboliczny „Znicz" Olimpijski. Ogień płonąć będzie aż do chwili zamknięcia Igrzysk.

Sztafeta z Olimpu do Berlina będzie jednym wielkim triumfem młodości a jednocześnie złożeniem hołdu tradycji, która w sporcie jest wyraźnie podkreślona. Ten stary duch kultury greckiej da swój wyraz również przez zaproszenie na Olimpjadę w charakterze gościa, Greka Louisa.

Któż to taki?

Louis, to pasterz owiec, to pierwszy zwycięzca biegu maratońskiego w czasie nowożytnych Igrzysk w Atenach w roku 1896.

Powiedzmy, że Louis w dniu swej wielkiej sławy miał lat 20, to teraz powinien być starcem koło lat 60. Starzec ten przeżył już 10 Olimpjad. Cóż za bogate muszą być wspomnienia tego biegacza z XIX wieku, który w piersi nosi miniaturę dzwonu olimpijskiego.

Jakgdyby słyszę dochodzące echa dzwonu... Jak w nowoczesnym tańcu, splotły się z sobą obręcze kół olimpijskich. Pięć kolorowych kół symbolizuje zgodę. Są one wyrazem harmonijnego dążenia do podniesienia kultury duchowej i fizycznej, a olimpjada rewją, której przygląda się cały świat.

W takt bicia dzwonu odbędzie się defilada zawodników. Karne szeregi młodych ludzi przybyłych ze wszystkich stron świata przedefilują nie przed takimi samymi ludźmi co oni, a przed potęgą kultury i nieśmiertelną tradycją, która 1 go sierpnia odżyje na czas Igrzysk, by nabrać więcej jeszcze treści i za cztery lata przyjąć znowu defiladę młodości.

Dzwon zacznie bić za 3 miesiące, ale serca nasze biją już teraz niepewnością, czy Polska potrafi z tej heroicznej walki wyjść, tak zaszczytnie, by zaspokoić ambicje przeszło 30-miljonowego państwa.

Głos dzwonu słyszalny będzie w promieniach 10 kilometrów, a falę eteru przeniosą go z tysięcy kilometrów, na tysiące.

Dzwon to mało.

To będzie cała pieśń, pieśń chóru miljonów serc, które w takt bicia wymawiać będą słowa przysięgi olimpijskiej na wierność męskiej walki, walki, która pobudzi ludzkość do jeszcze bardziej twórczej pracy.

Głos dzwonu olimpijskiego rozleje się po łąkach i lasach, wkradnie się do wielkomiejskich ulic, popłynie falami morza ze starej Europy do Azji, Ameryki, Australji i Afryki.

A potem rozejdzie się po świecie młodzież, tak, jak rozchodzą się u nas codziennie pieniądze.

J. Nieciecki.

Przed meczem z Białymstokiem

Lekkoatleci Wileńscy trenują. Są dobrej myśli. Zbliżają się poważne zawody. Sezon tych zawodów rozpocznie się od wyłonienia eliminacji przed wyjazdem do Białegostoku, a potem na mecz z Prusami Wschodniemi.

Dwie te imprezy w okresie wiosennym są najpoważniejsze i wilnianie będą musieli dołożyć wiele starań, żeby wyjść zaszczytnie.

Białystok — to bardzo silny przeciwnik. Co prawda zabrakło Kucharskiego i Strzałkowskiego, ale okręg białostocki posiada sporo obiecujących młodych lekkoatletów, którzy zawsze mogą być groźni. Spotkanie z Prusami Wschodniemi będzie meczem rewanżowym, który odbędzie się również w Białymstoku. Ambicją sportową Wilna jest, ażeby do reprezentacji Polski Północno-Wschodniej mogło wejść jak najwięcej zawodników Wilna. Sąd będzie bardzo sprawiedliwy, bo w lekkiej atletyce to nie tak, jak w boksie, gdzie uchwały zapadają przy zielonym stoliku, tu zieloną jest murawa. Dla wilnian decydującym będzie mecz z Białymstokiem bo na podstawie osiągniętych wyników ułożony zostanie skład Polski.

Mecz z Białymstokiem odbędzie się 30 maja a z Prusami 7 czerwca. Białystok czyni przygotowania, żeby oba te mecze wypadły jak najlepiej. Niewątpliwie organizacja będzie pierwszorzędna. Trzeba bowiem pamiętać, że w roku ubiegłym lekkoatleci byli gośćmi Niemców, gdzie byli podejmowani nadzwyczaj serdecznie. Nadchodzi więc dzień rewanżu.

Wilno z Białymstokiem w roku ubiegłym wygrało. Polska zaś w Królewcu spotkanie przegrała nieznaczną ilością punktów.

Pocieszający jest fakt, że zawodnicy trenują i to trenują bardzo uczciwie. Wymienić tu trzeba w pierwszym rzędzie tych, na których zasadniczo najbardziej się liczy, a więc: Fiedoruk, Wieczorek, Wojtkiewicz, Zieniewicz, Żardzin, Kazimierski i Żylewicz. To jest szkielet. Nie można jednak pominąć milczeniem por. Gedgowda i por. Kozłowskiego. Na ostatnich zawodach por. Gedgowd skoczył 175 cm, ale było to na początku sezonu, na pierwszych zawodach. Co zaś do por. Kozłowskiego, to niewątpliwie jest on talentem, ale trudno jest bardzo sprawdzić jego możliwości, bo startuje bardzo rzadko, a szkoda.

Pocieszający jest fakt, że zawodnicy trenują Wilno w sprintach nie posiada ani jednego dobrego biegacza, któryby mógł stale robić gubo niżej 12 sekund (mierzonych przez trzech oficjalnych sędziów).

Czynione są starania by mógł startować Gierutto, który, jak wiemy, jest obecnie zawodnikiem Warszawianki. Pisma w tej sprawie już zostały wysłane i jest nadzieja że Gierutto, jeżeli nie na mecz z Białymstokiem, to w każdym bądź razie na mecz z Niemcami wystąpi w barwach Polski Północno-Wschodniej.

Celem bliższego zapoznania się z formą naszych mistrzów zostaną zorganizowane 9 maja zawody eliminacyjne, dostępne dla wszystkich zrzeszonych zawodników. Eliminacje przeprowadzane będą aż do dnia wyjazdu, z tem żeby zawodnicy mogli uietylko trenować ale i startować.

Największą jednak bolączką lekkoatletyki wileńskiej jest brak pieniędzy. Pieniędzy niema nawet na znaczki pocztowe, ale władze nie załamują się psychicznie i prowadzą w dalszym ciągu owocną pracę.

Wil. Tow. Wioślarskie pracuje

Jesteśmy w przededniu otwarcia sezonu wioślarskiego. Wileńskie Towarzystwo wioślarskie przystąpiło już do werbowania nowych członków. Codziennie niemal zapisują się nowi adepci sportu wodnego. Wpisowe zostało znacznie zniżone, a składka członkowska rozłożona na raty nie nasuwa większych trudności.

We czwartek 7 maja o godz. 17 minut 30 odbędzie się zebranie sterników, na którem omówione zostaną bardzo ważne sprawy, związane z otwarciem sezonu.

W tych dniach na przystani ustawiony zostanie „leby" oraz inne gry towarzyskie, jak ping pong i linus.

Tabor Towarzystwa został całkowicie odremontowany.

Władze sportowe Wil. T. W. zamierzają w sezonie zorganizować szereg najrozmaitszych wycieczek turystycznych kajakami, oraz łodziami półwyścigowemi.

—(::)—

Kazimierski pokonał 96 biegaczy

Autoreklama Michałkiewicza ze Słobódki

Nareszcie rozwiane zostały wszelkie wątpliwości co do osoby i talentu Bonifacego Michałkiewicza, który listami swemi do PZLA obudził w społeczeństwie sportowem niemal całej Polski ogromne zaciekawienie. Jak wygląda ten, który mówi, że do niego muszą należeć wszystkie rekordy świata, że on jest następcą Nurmiego, że chce startować, ale nie posiada możliwości?

Został więc Michałkiewicz na prośbę PZLA i władz WF, sprowadzony do Wilna. Zgłosił się do niedzielnego biegu narodowego.

Staje przedemną starszy pan w okularach. Jest aż nadto więcej niż skromnie. Jest to właśnie Michałkiewicz ze Słobódki. Zapytuję, ile ma lat?... 35. Jak się pan czuje? Tęsknię za żoną i dziećmi. W Wilnie jest mi jakoś nieswojo. Kiedy pan ostatni raz biegał? O, ja biegam już 5 lat i zawsze zwyciężałem. A czy pan biegał na trasach mierzonych? Oczywiście. A i czas panu był brany prawidłowo? Michałkiewicz stwierdza, że tak. No więc zobaczymy. Życzę panu jak najlepiej.

Na chwilkę opuszczam towarzystwo Michałkiewicza. W duszy mam przekonanie, że człowiek ten zupełnie niepotrzebnie pisał listy, że niepotrzebnie na stare lata zabrał się do sportu zawodniczego i będzie wielki wstyd, jeżeli skompromituje się.

Widzę go na stracie. Nie spuszczam z oka. Obserwuję jak zachowuje się. Na biegacza nie wygląda. Może jednak ja się mylę.

Zobaczymy. Pada komenda. Zginęli w alei. Nie widać już nikogo. Po chwili zamieszanie. Tuba ogłasza, że już nadbiegają. Przybiega nieco spuchnięty, ale zawsze pierwszy Kazimierski. Tłum krzyczy: „brawo Kazimierski". Nadbiega pięknym finiszem Bębnowski, potem Hornatkiewicz, Kulinkowski. Są i inni. Potem już po kilku wpada na metę, ale naszego Michałkiewicza, mego przyjaciela, jakoś nie widać.

Znajduję go już po biegu w szatni. Jest zlany potem. Wygląda bardzo zmęczony. Narzeka na kolano. Ma jakoby wysięk. Podnosi nogę, ale gołem okiem trudno oczywiście coś dostrzec. Radzę pójść do lekarza i zacząć się leczyć.

Myśl kojarzy się z kolanem innego biegacza, ale tamten nie pisał listów i nie twierdził przed startem, że jest drugim Nurmim.

Michałkiewicz poszedł smutny do ośrodka WF, gdzie chwilowo mieszka. Ma zamiar jeszcze startować. Nie dale za wygraną. Wątpliwe jest jednak, czy lekarz na to się zgodzi, no i te 35 lat, żona, dzieci. Słowem, zapóźno, panie Michałkiewicz. A szkoda, bo gdyby pan się zgłosił do nas przed 10, powiedzmy, laty, to może pan i mógłby być dzisiaj drugim Nurmim. Czas — to pieniądz, a młodość — to skarb.

Wyniki techniczne biegu narodowego w Wilnie przedstawiają się następująco: 1) Kazimierski Ognisko 13 m. 50 s.; 2) Bębnowski WKS Śmigły 14 m. 13 s.; 3) Hornatkiewicz WKS Śmigły 14 m. 25 s., 4) Michałowski WKS Śmigły 14 m. 29 s.; 5) Kulinkowski AZS. 6) Strycharzewski; 7) Popko; 8) Krum; 9) Białowąs; 10) Miłosz. Wszyscy należą do WKS Śmigły. W kategorji niestowarzyszonych pierwsze miejsce zajęli: Urbanowicz, Hernanowicz i Maksimowski.

Po biegu mjr. Zbigniew Laukau, jako wiceprezes WKS Śmigły, rozdał nagrody. Kierownikiem biegu był por. Giedgowd. Organizacja dobra.

9 łodzi spuszczono na Wilję

Spuszczono wczoraj na przystani młodzieży szkolnej 9 nowych łodzi wioślarskich, wykonanych w szkole Państwowej Szkoły Technicznej.

Tabor przystani młodzieży szkolnej znacznie się wzbogacił nietylko w kajaki, ale i w łodzie wioślarskie, które niewątpliwie w czasie całego sezonu cieszyć się będą ogromnem powodzeniem.

Zebranie tenisistów AZS.

Dziś w sali AZS. przy ulicy św. Jańskiej 10 o godzinie 19 odbędzie się walne zebranie sekcji tenisowej A. Z. S. Obecność wszystkich członków konieczna.

Skład Warszawy na mecz z Królewcem

Po zawodach eliminacyjnych ustalono następujący skład drużyny na mecz z Królewcem. Mecz odbędzie się 10 bm. w Warszawie.

Waga kogucia — Rokita, rez. Mianowski; piórkowa — Święłosławski, rez. Neubauer; lekka — Sązak, rez. Lenartowicz, półśrednia Książkiewicz, rez. Neuff; średnia — Rejniak, rez. Maiecki; półciężka — Hebda, rez. Dąbrowski; ciężka — Falkiewicz, rez. Nocicki.

Zawodnicy wymienieni zostali skoszarowani na stadjonie wojska polskiego celem odbycia racjonalnego treningu. Kierownikiem obozu jest p. Wacław Ziółkowski, który ma wskazać zawodnikom metody walki w każdej wadze.

Ruch przegrał ze Śląskiem 1:2

Mamy pierwszą wielką niespodziankę ligową. Mistrz Polski przegrał z sąsiadem swoim Śląskiem 1 : 2. Ruch widocznie zlekceważył przeciwnika i stracił 2 cenne punkty, które przy ostatecznym obrachunku mogą jednak zadecydować o mistrzostwie.

Drugą niespodzianką jest remis Wisły z Warszawianką i wysokie zwycięstwo Warty nad Ł. K. S.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Śląsk—Ruch 2:1, Pogoń—Legja 2:1, Garbarnia—Dąb 3:1, Warta—Ł. K. S. 5:1, Wisła—Warszawianka 1:1.

Tabelka ligowa wygląda następująco z tem, że na pierwszem miejscu podaje my stosunek punktów, a na drugiem stosunek bramek: Wisła — 7:1, 6:2; Ruch 5:3, 8:5, na dalszych miejscach Legja, Warszawianka, Pogoń, Garbarnia, Warta, Ł. K. S., Śląsk i Dąb.

Wisła—Warszawianka 1 1

W Warszawie Wisła wywalczyła zaledwie wynik nierozstrzygnięty 1:1 (1:0) z Warszawianką.

Początek meczu wykazał doskonałą formę Wisły i zapowiadał jej zwycięstwo w dość wysokim stosunku. Warszawianka jednak powoli dochodzi do głosu i dość często przebywa pod bramką Wisły. Prowadzenie zdobył dla krakowskiej drużyny Artur, i mimo przewagi Wisły nie udało się jej podwyższyć wyniku.

Po przerwie gra była bardziej równorzędna z lekką przewagą Wisły. Goście nie mieli jednak zdobyć się na skuteczny strzał pod bramką przeciwnika. Wynik dnia ustalił Korngold w dwudziestej minucie.

W drużynie krakowskiej wyróżnili się Lyko, Artur i Kotlarczykowie, a u gospodarzy Sroczyński.

Zawody prowadził p. Wardęszkiewicz. Widzów około 4 tysięcy.

Garbarnia—Dąb 3:1

W Krakowie Garbarnia wygrała z benjaminkiem Ligi Śląskim Dąbem 3:1 (0:0), mając przez cały czas znaczną przewagę.

Mecz był interesujący i prowadzony w żywem tempie. Ślązacy grali nadzwyczaj ambitnie i grą fair oraz dyscypliną sportową zdobyli sobie sympatję widzów. Mimo swej przewagi Garbarnia w pierwszej połowie nie zdołała uzyskać punktu, a częste wypady ślązaków kilkakrotnie zagrażały bramce Garbarni. Po przerwie prowadzenie zdobywają Ślązacy w pierwszych minutach przez Hermana. W kilka minut później Garbarnia wyrównała a następnie zdobyła drugi punkt przez Pazurka II. Trzeci i ostatni punkt dla Garbarni uzyskał Polus. U Ślązaków wyróżnili się Dytko i Kessner. Sędziował Kuchar. Widzów około 2000.

Pogoń—Legja 2:1

Pogoń pokonała Legję warszawską w stosunku 2:1 (2:0). Mecz stał na beznadziejnym poziomie. Obie drużyny nie mogły się zdobyć na grę celową. Do przerwy Pogoń była stroną atakującą i uzyskała bez trudu dwie bramki przez Borowskiego i Niechciola z karnego. Po przerwie gra się ożywiła. Jedyną bramkę w tym okresie gry zdobyła Legja przez Drabińskiego.

Legja wystąpiła bez Nawrota, a Pogoń bez Berezy. Sędziował Seidner. Widzów około 6000.

Makabi—Ryga 11:5

Bokserski mecz Makabi — Ryga zakończył się zwycięstwem pięściarzy Warszawskich 11:5.

Hiszpanja—Szwajcarja 2:0

W międzypaństwowych meczach piłkarskich Hiszpanja pokonała Szwajcarję 2:0, a Węgry zremisowały z Irlandją 3:3.

Wspaniałe sukcesy Jędrzejowskiej

W mistrzostwach tenisowych Węgier Jędrzejowska odniosła cały szereg pięknych sukcesów, bijąc czołowe rakiety świata. Zdobyła ona pierwsze miejsce w grze pojedyńczej pań i w grze mieszanej.

Tłoczyński chory

W czasie wczorajszego spotkania pokazowego Tłoczyński grając z Prennem zerwał mięśnie ręki i nie mógł dalej grać. Mecz przy stanie 4:6, 6:2, 7:5, 4:6 i 2:1 dla Tłoczyńskiego przerwano.

Tarłowski pokonał Wilmana 0:6, 11:9, 6:4.

W dniu 3-go Maja

W dniu wczorajszym w rocznicę pierwszej konstytucji polskiej 3 maja 1791 r., w kościele garnizonowym im. św. Ignacego odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. Tołpę, proboszcza garnizonu wileńskiego.

Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele władz państwowych i wojskow. z wojewodą wileńskim L. Bociańskim i płk. Janickim, komendantem garnizonu na czele, delegacje oficerów i szeregowych wszystkich pułków wileńskich, poczty sztandarowe organizacyj społecznych i korporacyj akademickich.

Pozatem okolicznościowe nabożeństwa odprawione zostały w tym dniu w innych kościołach katolickich oraz w świątyniach wszystkich innych wyznań w Wilnie.

Dorocznym zwyczajem, dzień 3 maja wykorzystała Polska Macierz Szkolna, jako dzień zbiórki publicznej na oświatę. Ludność chętnie składała datki do puszek kwestarzy ulicznych, dając tem dowód uznania dla pożytecznej pracy Polskiej Macierzy Szkolnej.

Specjalne miejsca dla publiczności na trasie konduktu pogrzebowego

Podsekcja porządkowa uroczystości pogrzebowych w dniu 12 maja r. b. podaje do wiadomości, że dla niezorganizowanej publiczności w dniu 12 maja przeznaczone będą specjalne miejsca wzdłuż trasy konduktu pogrzebowego. Miejsca te, czas oraz sposób dojścia do nich — wskazane będą dodatkowo. Wstęp wolny, bez specjalnych przepustek. Wskazanem jest, aby społeczeństwo miejscowe wykorzystało balkony i okna domów przy ulicach, przez które przejdzie kondukt pogrzebowy.

Dla stowarzyszeń, związków oraz grup zorganizowanych, które zawczasu zgłoszą swój udział w uroczystościach, będą wyznaczone dokładnie miejsca na trasie konduktu. Kierownik każdej grupy otrzyma komunikat organizacyjny, będący jednocześnie przepustką, określający ściśle miejsce zbiórki, sposób dojścia, czas i miejsce na trasie.

Wyżywienie osób przybywających na uroczystości pogrzebowe

Wyżywienie osób przybywających do Wilna odbywać się będzie w dn. 11 i 12 maja: a) indywidualnie, b) grupowo.

1) Wyżywienie indywidualne:

Potrzeby wyżywienia indywidualnego pokryją w całości cukiernie, restauracje i jadłodajnie wileńskie.

Ceny wyżywienia indywidualnego:

a) w restauracjach I kategorji: obiad z dwóch dań 1 zł. 40 gr., z trzech dań — 1 zł. 80 gr. do cen powyższych będzie doliczone 10 proc. za usługę.

b) w restauracjach II kategorji: obiad z 2-ch dań zł. 1 gr. 20, — z trzech dań — zł. 1 gr. 50.

c) w piwiarniach, herbaciarniach i jadłodajniach: obiad z 2 dań — 80 gr., z trzech dań — 1 zł.

d) w cukierniach — ceny zgodnie z obecnie obowiązującemi cennikami.

2) Wyżywienie grupowe:

Wyżywieniem grupowem objęte być mogą tylko zorganizowane wycieczki na następujących warunkach:

a) Wycieczki, które zakwaterowane będą w koszarach wojskowych, mogą korzystać z wyżywienia z kotła wojskowego po cenie rozważnika, wynoszącego 62 gr. za całodzienne utrzymanie (śniadanie, obiad, kolacja i chleb).

Zakwaterowanie w koszarach znajdą organizacje P. W. i Związki rezerwistów i kombatanci.

b) wycieczki zakwaterowane poza koszarami, mogą korzystać z uruchomionych w tym celu punktów wyżywienia, obsługiwanych przez wojskowe kuchnie polowe. W punktach wyżywienia będą wydawane:

1) śniadania, składające się z porcji herbaty słodzonej (0,5 litra) i 200 gramów chleba żołnierskiego. Cena jednego posiłku 11 groszy.

2) obiad, składający się z porcji zupy fasolowej i gulaszu wieprzowo-wołowego i 200 gr. chleba żołnierskiego. Cena jednego obiadu 35 groszy.

Przy punktach żywienia uruchomione będą stragany cechu wędliniarzy, sprzedające wędliny według indywidualnego zapotrzebowania.

Zgłoszenia wycieczek grupowych na wyżywienie.

Organizacje i wycieczki, przybywające grupowo, a życzące sobie zaopatrzenia w punktach wyżywienia, winne zgłosić najpóźniej do dn. 8 b. m. zapotrzebowania, zawierające następujące dane:

a) Ilość osób, które mają być żywione.

b) z jakich posiłków organizacja będzie korzystać (śniadanie, obiad, kolacja),

c) czy wyżywienie ma być przygotowane tylko na 12 bm. czy też i na 11 bm.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem Wilno, 1 dyw. piech. Leg. kpt. Stefan Zaremba.

Należność za zamówione wyżywienie winna wpłynąć pod tym samym adresem najpóźniej do dnia 8 maja r. b.

KURJER SPORTOWY

OGNISKO — HAPOEL 9 : 1.

Mecz piłkarski o mistrzostwo Wilna między Ogniskiem a Hapoelem zakończył się zwycięstwem Ogniska 9:1 (2:1). Bramki zdobyli Ballosek 4, Rachmiel 2, Bartoszewicz 2 i Krywul 1.

Sędziował Sznajder.

SKŁAD POLSKI NA MECZ O PUHAR DAWISA

Ustalony został wczoraj wieczorem skład Polski na mecz o puhar Dawisa z Austrją, który odbędzie się 15 maja.

Skład przedstawia się następująco: Hebda, Tłoczyński, Tarłowski i Witman.

Zestawienie pary w grze podwójnej nastąpi po meczu w Budapeszcie z Węgrami.

LWÓW — KRAKÓW 12 : 4.

Mecz bokserski Lwów — Kraków zakończył się zwycięstwem Lwowa 12 : 4.

Szkolne schroniska wycieczkowe w Okręgu Szkolnym Wileńskim

Powstała na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego w roku 1932 Komisja Wycieczkowa K. O. S. Wil. postawiła sobie za zadanie zreorganizowanie istniejących szkolnych schronisk noclegowych, ustalenie planu powstawania nowych schronisk i domów wycieczkowych oraz ich rozbudowa i utworzenie „Funduszu Domów Wycieczkowych".

Liczba schronisk wzrosła w latach 1932—1935 z 13 do 21. Liczba łóżek z 210 do 620

W zakresie budowy nowych szkolnych domów wycieczkowych plan realizowany był następująco: Rok 1932 — pozyskanie własnych lokali dla schronisk w Wilnie i Trokach, przebudowa i remont lokali otrzymanych na ten cel; rok 1933 — budowa szkolnych domów wycieczkowych w Augustowie i nad jeziorem Narocz (ogólny koszt 65.000 zł.); rok 1934 — dalsza rozbudowa schronisk w Augustowie i nad Naroczą i pozyskanie własnego lokalu dla schroniska w Grodnie; rok 1935 — budowa szkolnej przystani wioślarskiej w Wilnie. Plan budowy na rok 1936 przewiduje budowę schroniska—przystani w Stołpcach i dostosowanie domu specjalnie przeznaczonego na potrzeby szkolnego domu turystycznego w Wilnie.

W przyszłości będą wybudowane schroniska wycieczkowe wzgl. schroniska—przystanie w Druskienikach, puszczy Rudnickiej, na t. zw. „Szlaku mickiewiczowskim" w Horodyszczach albo Tuhanowiczach, w Trokach, Słonimie, Grodnie, Michaliszkach nad Wilją i szeregu innych miejscowości turystycznych, odwiedzanych przez wycieczki szkolne.

Według danych z ruchu wycieczkowego w szkolnych schroniskach wycieczkowych w okręgu w latach 1932—1935 korzystało ze schronisk w roku 1932 — 4.588 osób, w r. 1935 — 10.760. Liczba noclegów wzrosła z 14.059 w r. 1932 do 33.108 w r. 1935.

Z ogólnej liczby 10.760 osób korzystających w r. 1935 ze szkolnych schronisk wycieczkowych młodzieży szkolnej było 80.40%, w tem młodzieży szkół powszechnych 35,13%, średnich i ogólnokształcących 49.12%, zawodowych 7,11%, seminarjów nauczycielskich 8,64%. Korzystało ze schronisk innych osób (nauczycielstwo, pracownicy naukowi, wycieczki nieszkolne 19.60%.

Największą frekwencję wycieczek szkolnych wykazały w roku 1935 następujące szkolne schroniska wycieczkowe: w Wilnie, nad Naroczem, w Grodnie, Augustowie, Wiązach.

Strona finansowa rozbudowy szkolnych schronisk wycieczkowych coraz bardziej opiera się na własnych funduszach Komisji Wycieczkowej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego. Subwencje Ministerstwa W. R. i O. P. w latach 1932—35 wyniosły 46.700 zł. Budżet Komisji Wycieczkowej w roku 1935 został zrealizowany w kwocie 42.692 zł. 87 gr., w tem wpłaty na budowę domów wycieczkowych z Funduszy Domów Wycieczkowych—9.959.10 zł. Plan finansowy wydatków na rok 1936 obejmuje kwotę zł. 38.000.

Zagadkowe postrzelenie

Wczoraj późno wieczorem na ulicy Cichej 7, wystrzałem z rewolweru została ciężko ranna w głowę Jadwiga Filipowiczowa, lat 33.

Sprawca postrzelenia August Bisis (ul. Sióstr Miłosierdzia 15) zbiegł i ukrywa się. Policja zarządziła pościg. Ranną w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Jakóba.

Przyczyny postrzelenia nie są narazie znane. (e).

EUGENJA KOBYLIŃSKA 55

Pamiętnik nauczycielki

Dziewczęta zabierają się już do zarybiania stawów w tych pięknych posiadłościach. Inne wolą gospodarkę mleczną. Ktoś tam wyrabia sery owocowe. Trzeba przyznać, że wszystkie mają zamiar podzielić się smacznemi rzeczami z ubogiemi dziećmi z okolicy. Ale oto jedno ponure wypracowanie też mówi o majątku ziemskim. To majątek rodziców. Same długi.

— Tatuś mówi, że Państwo Polskie zabija rolnictwo. Czy to prawda? Smutno słuchać. A jak przyjeżdża sekwestrator, tatuś ucieka do ogrodu. Ach, żeby wygrać na loterji, żeby te okropne podatki popłacić, kupić nową bryczkę, odnowić dom i nie martwić się, że już wszystko stracone. Nie wyobrażam sobie życia w mieście. Kocham wieś. Czyż to prawda, że w Polsce rolnik to człowiek zgubiony? (Boże, jakie ona mi pytania zadaje? A usta ma zaciśnięte i głowę nad zeszytem schyloną. Wiem, że jest niebodrze z rolnictwem. Ale w tym wypadku czy niema tam jakiej winy z ich strony?).

Smutno mi się zrobiło. Trzeba opuścić majątki ziemskie i udać się gdzieindziej. Tembardziej, że ani jedna z posiadaczek nie wyraziła nawet przypuszczenia, że własną pracą może zdobyć mały kawałek ziemi. Skłonna jestem wierzyć, że takie przypuszczenie jest wogóle niemożliwe. Idźmy dalej. Może do szkółek wiejskich? Tu spotykamy dużo naszych uczenic. I Wandzia — i Bronia i Sara i nawet Irka. Co — i Krysia? Może nawet Wala. Zdecydowała się już i Tamara.

Najbardziej rozrzewniają mię marzenia Broni.

— Dawniej chciałam być Indjaninem, ale już teraz z tego wyrosłam. Będę nauczycielką na wsi. Widzę jakiś biały domek z ogródkiem, gdzie będę mieszkała z matką. Będę uczyła dzieci z całym zapałem, a mamusia będzie szyła dla ubogich. Nie wystarcza mi zwykłe lekcje. W mojej szkole uczyć będę i czegoś praktycznego. Poprowadzę wieczorowe kursa dla dorastających dziewcząt. W szkole będzie dużo różnych organizacyj, jak to jest u nas. Dzieci będą kochały szkołę i dla mnie ta szkoła będzie całem szczęściem. Zamąż pewnie nie wyjdę, bo nie mam do tego skłonności, ale gdybym wyszła, to chcę mieć synka, aby go w tej szkole na dobrego człowieka wychować i być dumną, że syn mój jest dla Państwa pożyteczny.

Jak się to moim obywatelkom podoba?

Mnie rozrzewniły te słowa. Kochana, maleńka Bronia!

Następne wypracowania już nie tak mię zachwycają. Naprzykład Wanda chce nawet wieczorem zaglądać do chat wiejskich, żeby te dzieci, które do szkoły z powodów różnych nie chodzą, na miejscu uczyć i wychowywać. Ślicznie. Ale zaraz dodaje z powagą.

— Ponieważ taka praca dla ludu wymaga nietylko wykształcenia, ale i środków materjalnych, przeto chciałabym dobrać sobie męża, mającego podobne przekonania i mogącego ułatwić mi pracę. Ach! ten mąż. Co drugi zeszyt włazi mi w paradę, żeby na własną rękę ułatwić życie moim dziewczynkom. A chciałam, żeby same przezwyciężały trudności. Nie mogłam wytrzymać.

— Słuchajcie! powiedziałam zrozpaczona! Do dzwonka wszystkie powychodzicie mi zamąż. Miejcież pomiarkowanie.

— O jej! niech pani zaraz nie wydaje naszych sekretów — oburzyła się jedna. Myśmy wszyły zamąż pocichutku.

— A pani sama też wyszła — odważyła się któraś i czemprędzej ukryła się pod pulpitem.

— Wcale nie powiedziałam, że macie się na mnie wzorować. Zresztą — psst — przepraszam — piszcie dalej — urwałam niezadowolona ze swego wścibstwa. Więc piszą. Patrzcie! patrzcie — doszłam do zeszytów „artystek". Ewcia chce śpiewać i malować, mieć tyle, co Kiepura (oho!). Mieszkać będzie w Zakopanem z mamusią. Założy oczywiście ochronkę i zajmie się ubogiemi dziećmi. Ale i Ewcia jest nieodrodną Ewą. Więc zerka na mnie z niepokojem, ale pisze.

— Lecz takie samotne życie, pędzone tylko z matką już w starszym wieku (do tego czasu mamusia postarzałaby) — jest bardzo nudne, więc jeślibym poznała szlachetnego na dobrem stanowisku człowieka, któryby miał te same zapatrywania na świat jak ja, wyszłabym za niego chętnie.

Na dobrem stanowisku! No pewnie. To nie zawadzi. Ale, zarabiając tyle, co Kiepura, mogłaby się nie oglądać „na stanowisko" co?

(D. c. n.)



KRONIKA

Poniedz, 4 Maj

Dziś: Florjana M., Moniki Wd.
Jutro: Piusa V P., Anioła M.

Wschód słońca — godz 3 m. 37
Zachód słońca — godz 6 m. 54

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U S. B w Wilnie z dnia 3 V. 1935 r.

Ciśnienie 767
Temperatura średnja +16.
Temperatura najwyższa + 22
Temperatura najniższa + 11
Opad 0,4
Wiatr północny
Tendencja zmienna
Uwagi: dość pogodnie, po południu odległe burze i przelotny deszcz.

— **Przepowiednia pogody** do wieczora dn. 4 bm. według PIM'a. W dalszym ciągu pogoda słoneczna. Ciepło. Słabe wiatry wschodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Miejska (Wileńska 23); 2) Sukc. Chomiczewskiego (W. Pohulanka 19); 3) Filimowicza i Maciejowicza (Wielka 29); 4) Chróścickiego (Ostrobramska 25).

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Przybyli do hotelu Georges'a.** Dembiński Felicjan z Warszawy. Gazarówna Helena z Warszawy. Danielewicz Wiktor, sędzia z Warszawy. Cienski Antoni z Warszawy; Hr. Tyszkiewicz Jan z Zatrocza; Kiełbiński Wacław z Warszawy. Mikulewiczowa Janina z Łużek; Jurkiewicz Henryetta z Warszawy.

MIEJSKA.

— **Preliminarz budżetowy m. Wilna na r. 1936—7** Stosownie do obowiązujących przepisów Zarząd m. Wilna ogłosił o wyłożeniu do publicznego wglądu preliminarz budżetowy m. Wilna na r. 1936—7. Każdy obywatel, poczawszy od dnia 4 bm. będzie mógł w ciągu tygodnia przeglądać preliminarz budżetowy w sali posiedzeń rady miejskiej, przy ul. Dominikańskiej 4. oraz składać swe uwagi.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Najbliższa „Środa Literacka.** We wtorek 4 maja, znakomity pisarz i członek Polskiej Akademji Literatury p. Karol Irzykowski wygłosi w Związku Zawodowym Literatów Polskich (Ostrobramska 9) odczyt na temat „Zagadnienia charakterologji“ (wiedza i nauka o charakterze ludzkim). Po odczycie nastąpi dyskusja. Wstęp 1 złoty. Akademicki 50 groszy.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE. Wczoraj odbyło się w synagodze głównej uroczyste nabożeństwo, poświęcone obchodowi rocznicy 3 Maja. Okolicznościowe kazanie wygłosił rabi Fryd. (m)

RÓŻNE.

— **Cyrk „ARENA“ przyjeżdża do Wilna.** Już za kilka dni przyjeżdża do Wilna znany, olbrzymi cyrk „Arena“

Cyrk Arena przywozi do Wilna w tym roku to czego jeszcze dotąd nie było.

Program Cyrku Arena jest tak olśniewający, że zachwyci najwybredniejszego znawcę sztuki cyrkowej.

Cyrk przybędzie do Wilna własnym pociągiem (30 wagonów). Bliższe szczegóły wkrótce.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś w poniedziałek dn. 4 maja o godz. 8 wieczorem po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem w Teatrze na Pohulance, wielce interesującą sztukę współczesną W. Fodora p. t. „Matura“, w wykonaniu pierwszorzędnych sił zespołu. Reżyserja W. Czengerego. Pomysłowe dekoracje W. Makojnika. Ceny propagandowe. Jest to nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tej sztuki.

Jutro we wtorek dnia 5 maja o godz. 8 wieczorem „Trafika Pani Generałowej“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

Dziś i jutro Teatr Muzyczny Lutnia gra w dalszym ciągu komedję muzyczną „Trafika pani generałowej“ z Bestani i Dembowskim w rolach głównych. Reżyserja Karola Wyrwicz-Wichrowskiego, muzyka S. Kontera, dekoracje W. Makojnika. Wszystkie bilety sprzedane.

„REWJA“ ul. Ostrobramska 5.

Dziś, w poniedziałek, 4 maja, otwarcie letniego sezonu premjerą, p. t. „Król się bawi“..

Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

Na wileńskim bruku

SERJA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW.

Wczoraj zanotowano w Wilnie serję nieszczęśliwych wypadków spowodu nieostrożnej jazdy. Na ulicy Bołtupskiej nieznany rowerzysta najechał na przechodzącego jezdnią N. Koziełło (Bołtupie 20) i poturbował go.

Kolarz Leon Jasiński (Piłsudskiego 25) spadł z roweru, doznając poważnych obrażeń. Michał Szyłko (Bagatela 10) trafił pod samochód. Interwenjowało pogotowie ratunkowe. 11-letni Piotr Rymiewicz (Lwowska 13) przejechany został przez motocykl.

Wreszcie mieszkaniec pobliskiej wsi Janczary Stanisław Owcewicz wybrał się na przejażdżkę rowerową do Wilna. Był pijany, to też jechał nieostrożnie i padając z roweru złamał rękę oraz doznał ogólnych obrażeń ciała. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala. (c)

POD KOŁAMI PAROWOZU.

Na dworcu wileńskim zaszedł wypadek, który omal nie skończył się tragicznie. Na skutek własnej nieostrożności wpadł pod koła nadchodzącego z Grodna pociągu 17-letni mieszkaniec kolonji Jagielonowo Henryk Wojniusz.

Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności chłopiec odniósł stosunkowo lekkie obrażenia ciała i został opatrzony na miejscu w ambulansie kolejowym. (c)

RADJO

WILNO.

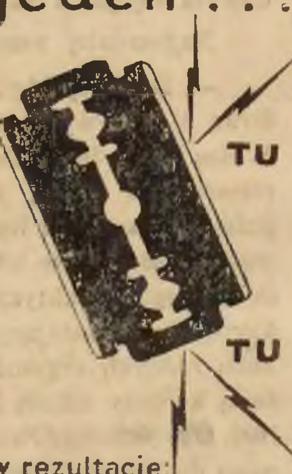
6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.34: Gimnastyka; 6.50: Muzyka z płyt: 7.20: Dziennik poranny; 7.30: Program dzienny; 7.35: Informacje; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla poborowych; 8.30: Przerwa: 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południowy; 12.15: Granados — Intermezzo; 12.20: Chwilka społeczna; 12.25: Koncert południowy: 13.10: Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15: Muzyka popularna; 14.15: Przerwa; 15.15: Codzienny odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30: Melodje operetkowe; 16.00: Lekcja języka niemieckiego; 16.15: Utwory na viola da gamba1 16.45: „Pan Pickwick przed sądem“; 17.00: U niewidomych dziewcząt; 17.15: Minuta poezji; 17.20: Duety i piosenki; 17.50: O działalności naukowej prof. Pawłowa; 188.00: Recital fort.; 18.30: Program na wtorek; 18.40: Utwory Aleksandra Greczaninowa (płyty); 18.55: Pogadanka aktualna; 19.05: Ze spraw litewskich; 19.15: Film wileński, najciekawsze pozycje omówi Józef Maśliński; 19.25: Koncert reklamowy; 19.30: Reklama K. K. O.; 19.40: Wiad. sportowe; 19.50: Pogadanka aktualna; 20.00: Audycja żołnierska; 20.30: Utwory charakterystyczne w wyk. zesp. mandolinistów; 20.45: Dziennik wieczorny; 20.55: Muzeum ziemi rzeszowskiej; 21.00: Pół godziny z Wiednia; 21.30: Wieczór literacki; 22.00: Koncert symfoniczny; 23.00: Wiad. met.; 23.05: Muzyka taneczna z płyt.

WTOREK, dnia 5 maja 1936 r.

6.30 — Pieśń; 6.33 — Pobudka; 6.34 Gimn.; 6.50 — Koncert; 7.20 — Dziennik por. 7.30 — program dzienny, 7.35 — Giełda Rolnicza; 7.40 Muzyka z płyt 8.00 — Audycja dla szkół; 8.10 — Audycja dla poborowych; 830 — 11.57 — Przerwa.

11.57 — Czas; 12.00 — Hejnał; 12.03 — Dziennik południowy; 12.15 — Audycja dla szkół; szósta; 13.10 — Chwilka gospodarstwa domowe sosta; 13.10 — Chwilka gospodarstwa domowego; 13.15 — Z rynku pracy; 13.20 — Muzyka popularna; 14.15—15.15 — Przerwa.

15.15 — Odcinek powieściowy; 15.25 — Życie kulturalne; 15.30 — Koncert; 16.00 — Skrzynka PKO.; 16.15 — Muzykujemy w domu, aud. w wykonaniu Heleny Hleb-Koszańskiej; 16.45 — Cała Polska śpiewa: 17.00 — Skarby Polski; 17.15 — Koncert kameralny; 17.50 Skrzynka językowa; 18.00 — Audycja muzyczna; 18.30 — Program na środę, 18.40 — W takt kastanjetów; 19.00 — Względność czasu, aud. w opracowaniu dr. Blatona, dr. Zomna i mgr. Lewona. 19.25 — Koncert reklamowy; 19.35 — Wiad. sportowe; 19.45 — Pogadanka aktualna; 19.55 — 20.00 — Przerwa; 20.00 — Poeta Cocteau opowiada, felj.; 20.10 — Koncert symfoniczny; 22.30 — Kwadrans opery; 22.45 — Wschodnie kresy Polski, odczyt w języku francuskim, wygł. prof. Mieczysław Limanowski; 23.00 — Wiad. met.; 23.05 — 23.30 — Muzyka taneczna.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA. Wilno, Bisk Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.